

Sygn. akt II KK 147/15

POSTANOWIENIE

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 11 czerwca 2015 r.,
sprawy **A. R.**
skazanej z art. 148 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi
z dnia 28 października 2014 r., sygn. akt II AKa 226/14
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Płocku
z dnia 29 maja 2014 r., sygn. akt II K 5/14

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. kancelaria adwokacka w C. kwotę 738 zł /siedemset trzydzieści osiem/ w tym 23 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie z urzędu kasacji na korzyść A. R.,**
- 3. zwolnić skazaną od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w niniejszej sprawie przez obrońcę A.R. okazała się bezzasadna w stopniu o jakim mowa w dyspozycji przepisu art. 535 § 3 k.p.k., co pozwala na ograniczenia pisemnych motywów jej oddalenia do wskazania najważniejszych powodów rozstrzygnięcia. Przypomnieć trzeba zatem konsekwentnie prezentowane stanowisko sądu kasacyjnego – odwołujące się do

wyrażnej woli ustawodawcy (art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k.), zgodnie z którym postępowanie kasacyjne nie jest trzecią instancją powtarzającą zwykle postępowanie odwoławcze. Stąd też brak zachowania ustawowych wymagań dotyczących przedmiotu zaskarżenia i wyraźnie określonych granic zarzutów kasacyjnych musi prowadzić do nieskuteczności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Jak to już wielokrotnie podkreślano w okresie, który minął od przywrócenia instytucji kasacji do obowiązującej procedury karnej, wolno w niej podnosić zarzuty odwołujące się do bezwzględnych przyczyn uchylenia orzeczenia oraz takich rażących naruszeń prawa materialnego i procesowego, które mogły wywrzeć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Natomiast zagadnienia dotyczące ustaleń faktycznych mogą być przedmiotem rozważań w kasacji wyłącznie po wykazaniu, że przy dokonywaniu tych ostatnich doszło do rażących uchybień proceduralnych.

W niniejszej sprawie, autorka kasacji formalnie rzecz biorąc powołała się wprawdzie na naruszenie zarówno prawa materialnego, tj. art. 156 § 3 k.k., jak i obrazę całego szeregu przepisów prawa procesowego (art. 2 § 2, 4, 7, 410 i 424 § 2, 427 § 1 i 2, 433 § 1 i 2, 437 § 2 w zw. z art. 440 i 447 § 1 w zw. z art. 440 oraz art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 440 k.p.k.), ale już w samej treści zarzutów wyraźnie wskazała, że naruszenia tych przepisów upatruje przede wszystkim w wadliwym – jej zdaniem – ustaleniu stanu faktycznego w odniesieniu do zamiaru z jakim działała skazana stwierdzając, że mogła się ona godzić jedynie z ewentualnością spowodowania u pokrzywdzonego skutków z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. W rozwinięciu tej kwestii prezentowane są naprzemiennie wywody o uzasadnionym wzburzeniu, przypadkowości działania, braku świadomości działania, a także spekulacje na temat potencjalnej możliwości szamotaniny. Niezależnie od wzajemnej relacji tych argumentów jest oczywiste, że nie mieszczą się one w ogóle w płaszczyźnie zarzutu naruszenia art. 156 § 1 pkt 2 k.k., które miało polegać na jego niezastosowaniu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kontestowanie oceny prawnej można odnosić do zaakceptowanego ustalonego stanu faktycznego sprawy. Natomiast odwoływanie się do innych niż ustalone elementów determinujących stronę podmiotową i podważanie zamiaru przypisanego sprawcy czynu zabronionego przenosi cały wywód na płaszczyznę błędu w ustaleniach

faktycznych, a taki zarzut jest z mocy prawa wykluczony na etapie postępowania kasacyjnego.

Także konstrukcja tej części kasacji, która odwołuje się do zagadnień natury proceduralnej, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że w istocie skarżące chodziło o doprowadzenie do ponownej kontroli ustaleń faktycznych co do przebiegu zdarzenia, roli odegranej w nim przez skazaną oraz okoliczności towarzyszących zajściu poczynionych przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie, a powołanie się na normy procesowe miało na celu wyłącznie stworzenie pozoru zachowania wymagań obowiązujących w postępowaniu kasacyjnym.

Podkreślić przy tym trzeba, że przeważająca część przepisów prawa procesowego, które miały stanowić oparcie dla zarzutów kasacyjnych albo jest na tyle ogólna, że nie może stanowić samodzielnej podstawy skargi, np. art. 2 k.p.k., art. 4 k.p.k. albo w realiach tej sprawy nie znajdowała zastosowania w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, np. art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k. albo wreszcie jest adresowana do innych niż sąd podmiotów – np. art. 427 § 1 i 2 k.p.k. Również wywody zaprezentowane dla ich poparcia sprowadzają się do powtórzenia argumentacji apelacyjnej, w której kwestionowano okoliczności i przebieg zajścia ustalony przez Sąd I instancji. Ponowne podnoszenie tych samych kwestii na kolejnym etapie postępowania podlega jednak zasadniczym ograniczeniom, których ramy wytyczają normy art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Kontroli poprawności ustaleń faktycznych służy bowiem zwykle postępowanie odwoławcze i – jak już wyżej podkreślono – powrót do tej materii jest możliwy wyłącznie poprzez wykazanie, że w tym obszarze doszło do rażących uchybień procesowych mogących wywrzeć istotny wpływ na treść orzeczenia, czego jednak w kasacji będącej przedmiotem rozstrzygnięcia skutecznie nie uczyniono.

Samo natomiast zamieszczenie w kasacji stwierdzenia, że zarzuty apelacyjne nie zostały w pełni rozpoznane (art. 433 § 2 k.p.k.) lub też rozstrzygnięto o nich z naruszeniem prawa, bądź bez należytej argumentacji (art. 457 § 3 k.p.k.) – bez wykazania, iż tak się rzeczywiście stało, a dotyczyło zagadnień o istotnym znaczeniu z punktu widzenia treści rozstrzygnięcia – nie prowadzi jeszcze do wniosku o trafności takiej tezy. W szczególności, w świetle wcześniejszych

wywodów skarżącej dotyczących ewentualnej możliwości zakwalifikowania czynu skazanej jako przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., a także ustaleń poczynionych przez sąd *meriti*, bez jakiegokolwiek – nie mówiąc o istotnym – znaczenia pozostaje wyliczenie czasowe dotyczące pobytu św.d. I.W. poza domem.

Z kolei, opinie biegłych dotyczące stanu zdrowia psychicznego skazanej były przedmiotem oceny sądów obu instancji i nie ma podstaw by kwestionować stanowisko zajęte odnośnie do tych dowodów. Niezrozumiałe jest wręcz kontestowanie reakcji Sądu Okręgowego, który kontrolując materiał poddany analizie przez pierwszy zespół biegłych, trafnie dostrzegł potrzebę poszerzenia podstawy opiniowania i spowodował wydanie nowej opinii, którą także dalej weryfikował w toku rozprawy. Takie podejście sądu *meriti* do obowiązku weryfikacji dowodów przeczy w sposób jednoznaczny tezie skarżącej o braku samodzielności sądów w stosunku do dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów, a w szczególności o zdominowaniu treści orzeczenia przez fragment wypowiedzi jednego z tych biegłych.

Podobnie, z gruntu błędne jest przekonanie wyrażone w części motywacyjnej kasacji, z którego wynika, że opinia biegłego nie może mieć na celu identyfikacji sprawcy czynu zabronionego, co miałyby prowadzić do zakwestionowania opinii biegłego patomorfologa. Wprawdzie to rzeczywiście sąd, a nie biegły przypisuje sprawstwo i winę w procesie karnym ustalając osobę, która popełniła czyn zabroniony, ale czyni to na podstawie dowodów, w tym także dowodów materialnych poddanych analizie biegłych, identyfikujących sprawcę.

W tych warunkach nie można było podzielić i tej części wywodów skargi kasacyjnej, w której podnoszono, że sąd odwoławczy pominął, nienależycie rozpoznał lub wadliwie rozstrzygnął określone zarzuty apelacyjne, w wyniku czego miałyby dojść do naruszenia dyspozycji przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Brak było też dostatecznych argumentów przemawiających za słusnością tezy o naruszeniu art. 437 § 2 k.p.k. w wyniku niewykorzystania w tej sprawie możliwości wydania orzeczenia reformatoryjnego przez Sąd Apelacyjny w Łodzi. Zgromadzony materiał dowodowy nie stwarzał bowiem żadnych podstaw do takiego postąpienia. Analiza zarzutów i wspierających je wywodów

zaprezentowanych w kasacji wniesionej na korzyść skazanej A.R. doprowadziła ostatecznie do wniosku, że sprowadzają się one do ponownego kwestionowania ustaleń faktycznych poczynionych w toku procesu, podważania znaczenia i wartości poszczególnych dowodów obciążających skazaną oraz podnoszenia okoliczności, które nie spełniają kryterium istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Taka ocena uzasadniała uznanie przedmiotowej skargi kasacyjnej za oczywiście bezzasadną i oddalenie jej na posiedzeniu przewidzianym w przepisie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 636 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k., a wynagrodzenie obrońcy z urzędu zasądzono w oparciu o przepisy § 14 ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz kosztów ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu /Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm./

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.